

UCHWAŁA Nr
RADY MIASTA SOPOTU
z dnia

w sprawie rozpatrzenia skargi na działania Sopockiej Straży Miejskiej

Na podstawie art. 18b ust. 1 ustawy z dnia 8 marca 1990 r. o samorządzie gminnym (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 1465, 1572, 1907, 1940) w zw. z art. 229 pkt 3 oraz art. 238 § 1 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego (tekst jednolity Dz. U. z 2024 r. poz. 572, Dz. U. z 2025 r. poz. 769), -

Rada Miasta Sopotu
uchwala, co następuje:

§ 1

Postanawia uznać za bezzasadną skargę z 15.07.2025 r. na działania Sopockiej Straży Miejskiej z przyczyn wskazanych w uzasadnieniu stanowiącym Załącznik do niniejszej uchwały.

§ 2

Upoważnia się Przewodniczącą Rady Miasta Sopotu do zawiadomienia podmiotu wnoszącego skargę o sposobie jej załatwienia wraz z uzasadnieniem.

§ 3

Uchwała wchodzi w życie z dniem podjęcia.

Wnioskodawca:
Komisja Skarg, Wniosków i Petycji
Rady Miasta Sopotu

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Piotr Kurdziel

Sprawdzono
pod względem prawnym

20.08.2025. l. Nidek
data radca prawny

UZASADNIENIE

W dniu 17 lipca 2025 r. do Rady Miasta Sopotu wpłynęła skarga z dnia 15.07.2025 r. następującej treści:

„Okolo godziny 14.00 na ul. Bema w Sopocie została założona blokada na koło pojazdu dostawczego, transportującego sprzęt nagłośnieniowy potrzebny do zrealizowania koncertu Leszek Możdżer & Marcin Pater Trio. Koncert zaplanowany był na godzinę 20:00 w Teatrze BOTO ul. Bohaterów Monte Cassino 54b w Sopocie i miał być pierwszym z cyklu czterech koncertów zakontraktowanych na następne dni. Niestety w momencie dotarcia sprzętu miejsca przeznaczone do rozładunku na Placu Fiszera były zajęte, więc najbliższe miejsce na wyładunek było na ulicy Bema. Cała akcja trwała niecałe 10 minut. Realizator poinformował funkcjonariuszy, dlaczego złamał zakaz ruchu, ale jego wyjaśnienia nie przyniosły efektu. Skarżąca osobiście podeszła do funkcjonariuszy by wytłumaczyć, że są to członkowie ekipy Leszka Możdżera, realizatorzy koncertu, i że mają pozwolenie dane przez Wiceprezydenta Sopotu na wjazd w strefę ograniczonego dostępu, żeby móc rozładować potrzebny sprzęt, instrumenty, rekwizyty do przeprowadzenia wydarzenia artystycznego w Teatrze BOTO.

Skarżąca twierdzi, że została potraktowana w sposób, który trudno jej będzie zapomnieć.

Jest mieszkanką Sopotu od 25 lat. Z wyboru. Jest człowiekiem kultury, tworzy kulturę dla tego miasta, jest aktorką Teatru Wybrzeże, występuje na Scenie Kameralnej w Sopocie, a z Fundacją Teatru BOTO działa dla mieszkańców tego miasta od 15 lat. Tutaj mieszka, tutaj płaci podatki - jako osoba prywatna oraz jako przedsiębiorca i Prezeska Fundacji Teatru BOTO, co oznacza, że współfinansuje odprowadzanymi podatkami wynagrodzenia także straży miejskiej. Twierdzi, że przez funkcjonariuszy straży miejskiej nie tylko nie została wysłuchana, zarzucono jej mieszanie się w „nieswoje” sprawy, zabroniono się odzywać, kazano się odsunąć i zagrożono interwencją.

Skarżąca twierdzi, że pogwałcono jej prawa do wolnej wypowiedzi, próbowano ją zaszantażować, stała się świadkiem szantażu i zastraszania dostawcy, któremu zagrożono karą grzywny w wysokości 5.000 zł, jeśli nie przyjmie mandatu. Dostawca ugiął się pod presją, przyjął mandat karny w wysokości 100 zł i ośmiu punktów karnych, po czym poinformował skarżącą, że nie jest pewny czy w takim wypadku zakontraktowane występy Leszka Możdżera w ogóle dojdą do skutku.

„Projekt pilotazowy” dotyczący „ograniczonej dostępności” m.in. ulicy Bema miał wg. skarżącej podobno wprowadzić udogodnienia dla rezydujących tu mieszkańców i przedsiębiorców. Na razie służy do pobierania haraczu wedle widzimisię straży miejskiej (teraz 100 zł, kilka dni wcześniej dla innego artysty w podobnej sytuacji 250 zł) i do kolekcjonowania przez nas punktów karnych.

Skarżąca oczekiwałaby raczej pomocy ze strony straży miejskiej, aby bez problemów odbyło się wydarzenie takiej rangi, przygotowywane w celu szerzenia kultury i sztuki w naszym mieście, planowane przez kilka miesięcy. Wydarzenie, którego odwołanie oznaczałoby stratę nie 100 czy 250 zł lecz kilkudziesięciu tysięcy złotych.

Skarżąca oczekiwałaby generalnie pomocy ze strony funkcjonariuszy, by odbyło się każde wydarzenie kulturalne dedykowane mieszkańcom. Zamiast tego doświadczyła zastraszania, werbalnej (jeszcze) przemocy i bezgranicznej arogancji ze strony bardzo usatysfakcjonowanych mundurowych, którym dano możliwość demonstracji siły.

Przeciw funkcjonariuszowi z numerem służbowym / identyfikacyjnym 035 / wnosi niniejszą skargę, na podstawie Art. 63 Konstytucji RP.

Prosi o podjęcie odpowiednich działań w tej sprawie oraz o informację zwrotną na temat podjętych kroków.”

W związku ze skargą z dnia 15.07.2025 roku na wykonywanie czynności służbowych przez strażników miejskich w dniu 10.07.2025 r. na ul. Bema w Sopocie, Prezydent Sopotu Magdalena Czarzyńska-Jachim przeprowadziła czynności wyjaśniające w tej sprawie, opierając się na dokumentach otrzymanych od skarżącej, Straży Miejskiej oraz wyjaśnieniach wiceprezydenta Sopotu Michała Banackiego.

Na podstawie zebranych materiałów i oświadczeń ustaliła, że skarżąca nie otrzymała w dniu podjęcia interwencji przez strażników miejskich zezwolenia na wjazd do Strefy Ograniczonego Dostępu (SOD) dla pojazdów dowożących zaopatrzenie do Teatru Boto. Wiceprezydent Banacki oświadczył, że na spotkaniu ze skarżącą, które odbyło się w obecności Tomasza Kamińskiego, zastępcy dyrektora sopockiego ZDiZ, nie wydał ustnego, ani pisemnego zezwolenia na wjazd do SOD. O takie zezwolenie skarżąca nie ubiegała się też w trybie Zarządzenia nr 425/2025 Prezydenta Miasta Sopotu z dnia 5 marca 2025 roku w sprawie wydawania i użytkowania Identyfikatorów i Zezwoleń uprawniających do wjazdu do Strefy Ograniczonego Dostępu na obszarze Miasta Sopotu. Na przedmiotowym spotkaniu skarżąca została poinformowana, że w przypadku dostaw, np. scenografii do Teatru Boto, kierowca może korzystać z wyznaczonych dla dostaw miejsc parkingowych, natomiast po rozładowaniu takiej dostawy będzie zmuszony odjechać z tego miejsca, jak każdy inny dostawca.

Funkcjonariusze sopockiej Straży Miejskiej podjęli czynności służbowe wobec kierującego pojazdem marki Opel po uprzednim sprawdzeniu numerów rejestracyjnych w systemie pojazdów uprawnionych do wjazdu w SOD. Kierowca tego samochodu przyznał, że nie posiada zezwolenia na wjazd do strefy i po konsultacji - prawdopodobnie z prawnikiem, przyjął mandat karny w wysokości 100 zł. Zgodnie z obowiązującymi przepisami, został on poinformowany o możliwości odmowy przyjęcia mandatu, co skutkuje skierowaniem sprawy do sądu, lecz z tego prawa nie skorzystał. Kierowca otrzymał także informację o „widelkach”, czyli dolnej i górnej granicy wartości mandatu za wykroczenie, które popełnił. W czasie czynności legitymowania, na miejscu interwencji pojawiła się skarżąca, która namawiała kierowcę do odmowy przyjęcia mandatu. Komentując przebieg wykonywanych czynności w znacznym stopniu przeszkadzała strażnikom w pracy, dlatego też mł. str. Tomasz Szymanowski udzielił jej ostrzeżenia, aby nie przeszkadzała i odeszła z miejsca interwencji. Skarżąca nie zastosowała się do wydanego polecenia, więc strażnik poinformował ją, że niestosowanie się do poleceń funkcjonariusza Straży Miejskiej, utrudnianie wykonania czynności służbowych, jest wykroczeniem z art. 65a kw. Skarżąca otrzymała zatem od strażnika informację o możliwych dalszych konsekwencjach prawnych. Dopiero po tym ostrzeżeniu zmieniła ton wypowiedzi i strażnik mógł dalej wykonywać czynności wobec kierującego.

Odtworzony przebieg zdarzenia, a także ustalenia, co do braku zgody na wjazd do SOD wskazują jednoznacznie, że strażnik działał na podstawie i w granicach obowiązującego prawa. W kwestii ujawnionego wykroczenia ważnym aspektem jest również fakt, że skarżąca nie była stroną podczas prowadzonych czynności, dlatego zarzuty o pogwałceniu prawa swobodnej wypowiedzi należy uznać za chybione.

Biorąc pod uwagę powyższe ustalenia stwierdzam, że mł. str. Tomasz Szymanowski właściwie przeprowadził wszystkie czynności wobec kierującego, jak również wobec skarżącej, nie naruszając w tym zakresie żadnych praw obywatelskich, dlatego skargę uznać należy za bezpodstawną.

Skarżąca była powiadomiona o terminie rozpatrywania przez komisję skargi i skorzystała z możliwości przedstawienia swojego stanowiska.

Komisja Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miasta Sopotu na posiedzeniu w dniu 11 sierpnia 2025 r., po przeanalizowaniu sprawy uznała rozpatrywaną skargę z 15 lipca 2025r. za bezzasadną.

Biorąc pod uwagę opinię Komisji Skarg, Wniosków i Petycji Rady Miasta Sopotu, Rada Miasta Sopotu postanowiła uznać skargę z dnia 15 lipca 2025 r. za bezzasadną.

Zgodnie z treścią art. 239 § 1 Ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. Kodeks postępowania administracyjnego: „W przypadku, gdy skarga, w wyniku jej rozpatrzenia, została uznana za bezzasadną i jej bezzasadność wykazano w odpowiedzi na skargę, a skarżący ponowił skargę bez wskazania nowych okoliczności – organ właściwy do jej rozpatrzenia może podtrzymać swoje poprzednie stanowisko z odpowiednią adnotacją w aktach sprawy – bez zawiadamiania skarżącego”.

Przewodniczący Komisji Skarg, Wniosków i Petycji

Piotr Kurdziel

